



"Rolnik szuka żony". Monika nie wie, czego chce? "Tempo raz za szybkie, raz za wolne"

data aktualizacji: 2016.11.07



W ostatnim, wyemitowanym w niedzielę 6 listopada odcinku programu "Rolnik szuka żony" oglądaliśmy pierwsze rewizyty uczestników programu u ich wybranków. Monika zawitała do Tuszewa w gminie Lubawa, gdzie rodzina Tomasza powitała ją ciepło i serdecznie. Tomasz odważnie wyznał, że planuje wspólną przyszłość. Monika natomiast przez komentujących w internecie fanów programu jest krytykowana za zmienność nastrojów i oczekiwań.

Z Obory w województwie dolnośląskim, gdzie mieszka Monika, do Tuszewa w gminie Lubawa, skąd pochodzi Tomasz, jest około 400 km. Rolniczka miała zatem do pokonania dość długą trasę.

- Trochę mnie przerażała ta odległość - powiedziała. - Czy jestem stęskniona? Trochę tak, na pewno ciekawa - dodała Monika.

Tomasz postanowił zadbać o to, by jego gość mógł wypocząć.

- Na pewno nie będę jej zapędzał do pracy - zapowiedział, czekając na Monikę. - Na co dzień ciężko pracuje, chciałbym, by przynajmniej u mnie mogła odpocząć i zregenerować siły.

Monikę w Tuszewie powitała cała rodzina, rodzice i trzech bracia Tomasza. Atmosfera była bardzo

serdeczna.

- Wrażenie jest bardzo dobre, to miła, wesoła rodzina, choć strasznie męska - skomentowała Monika.
- Mamie Tomasza na pewno przydałaby się córka.

- Nie mam córki, każda synowa będzie mile widziana - potwierdziła z uśmiechem kobieta.

Później para miała okazję spędzić trochę czasu tylko we dwoje. Tomasz znów zaskoczył, prezentując hobby, o którym nigdy wcześniej nie mówił w programie. Mężczyzna pokazał Monice swoją kolekcję wag, składającą się z około 50 egzemplarzy i przechowywaną w warsztacie.

- Tomasz jest przejęty, strasznie się stara, żebym była zadowolona - skomentowała Monika. - Czuję się tu cudownie, wszyscy o mnie dbają, starają się, żebym była szczęśliwa.

Na poważniejsze wyznania przed kamerami zdobył się Tomek.

- O taką kobietę mi zawsze chodziło - przyznał mężczyzna. - Być u jej boku to jest coś cudownego. Jestem gotowy przeprowadzić się do Moniki.

Swoich planów, by rozpocząć wspólne życie, 30-latek nie ukrywał też przed Moniką.

- Nic mnie tu nie trzyma, u ciebie będziemy pracować, a tutaj przyjedziemy odpocząć - zaproponował.

Zdaniem Moniki propozycja padła przedwcześnie.

- Tomek jest miły, dobry, pracowity - mówiła kobieta. - Ale za bardzo podkreca tempo. On już się deklaruje, dla mnie to trochę za wcześnie. Ja nie wychodzę jeszcze z deklaracjami, nie chciałabym go skrzywdzić.

Zmienność nastrojów Moniki, która jeszcze w poprzednim odcinku mówiła o tym, że chciałaby, by Tomasz miał więcej inicjatywy, wytknęli kobiecie internauci.

- Ukłony dla Moniki, gdzie tempo raz za szybkie, raz za wolne - skomentował jeden z widzów.

- Najpierw było jej mało inicjatywy, teraz za dużo... O rany - zgodził się z tą opinią inny fan programu.

- Mówiła, że Tomasz ma dystans, a teraz, że za szybko. Co za baba - dodała inna osoba.

- Mnie trochę zdziwiło, jak powiedziała, że u Tomka jest za spokojnie. Kilka odcinków temu zabrała go w szczere pole, mówiąc, że tam właśnie chciałaby zamieszkać. Chyba za nią nie nadążam - skwitował kolejny widz.

Czy coś z tego będzie? Dalsze losy pary można śledzić w niedzielę o godzinie 21:25 na antenie telewizyjnej Jedyńki.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/45962-rolnik-szuka-zony-monika-nie-wie-czego-chce-tempo-raz-za-szybkie-raz-za-wolne>